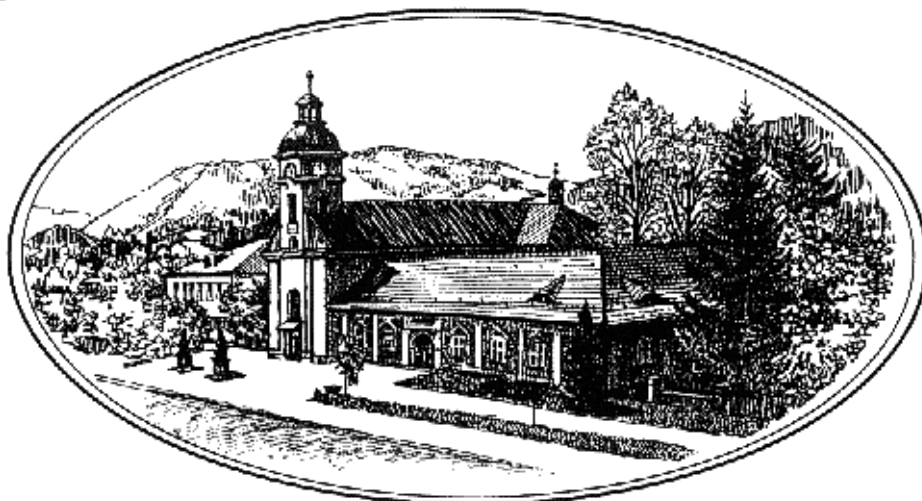


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 44 (908) 30 października 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA

Jak matka

Święty Paweł kieruje do Tesaloniczan piękne wyznanie: „Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze. Tak bowiem drodzy staliście się dla nas”.

Kto lepiej zna męską, zdecydowaną postawę Pawła, ten staje zdumiony nad tym wyznaniem. Dawne jego podejście uczonego w Piśmie i faryzeusza, walczącego aż do przelewu krwi z Kościołem, uległo zasadniczej zmianie. Duszpasterz o sercu matki. Wierni to jego dzieci. Karmi ich słowem Prawdy Bożej i swoją duszą.

Ojcowska miłość jest bardziej surowa, stanowcza, wymagająca. Miłość matki jest cierpliwsza, wyrozumialsza, życzliwsza dla dziecka. Ta sama miłość rodzicielska ma dwa oblicza, ojcowskie i maczyne, a rysy jednego i drugiego wzajemnie się uzupełniają. Duszpasterz stoi przed trudnym zadaniem. Jego serce ma objawić zarówno miłość ojcowską, jak i macierzyńską. Wierni czekają i na jedną, i na drugą. Potrzebna jest im męska, ojcowska ręka, zdecydowana, pewna, mocna, i potrzebna im jest ręka matki, delikatna, czuła, wrażliwa.

Dotyczy to zwłaszcza ludzi, którzy w dziedzinie ducha są niemowlętami. Trzeba ich karmić mlekiem, bo innego pokarmu nie są w stanie przyjąć. Wtedy serce duszpasterza winno być cierpliwie cierpliwością matki, osłaniające to co słabe i czekające często lata całe na doj-

rzałość, jaką osiągną jego dzieci.

W rozmowach na temat duszpasterzy najczęściej do głosu dochodzi krytyka. Zarzuca się nam, że jesteśmy urzędnikami, że często próżno szukać w nas serca ojcowskiego, a co dopiero maczynego. Słusznie wierni stawiają wysokie wymagania kapłanom, za mało natomiast jest modlitwy w ich intencji. Kształtowanie serca, w którym jest zawarte wszystko, co najlepsze w miłości ojca i w miłości matki, to trudne dzieło, a bez duchowego zaplecza niemożliwe do wykonania.

Każde spotkanie z kapłanem w kancelarii, na katechezie, w kościele winno być połączone z modlitwą za niego. Człowiek na świeczniku jest dodatkowo atakowany przez wrogów Kościoła. Wierni wiedząc o tym, winni stanąć po jego stronie, nie tyle w dyskusjach, ile w modlitwie.

Duszpasterz o wielkim sercu to niezwykle cenny dar dla wspólnoty wierzących. Tę wielkość serca można kształtować modlitwą za kapłanów. Kościół zawsze posiada wielu kapłanów, z których jest dumny. Ich duszpasterska praca przypomina cichą pracę matki, która jest sercem domu. Jakże często mówi się wiele o mężu i dzieciach, nie wspominając o żonie, o matce. Tymczasem wielkość męża, dzieci opiera się jak pomnik na mocnym cokole serca, umysłu, rąk żony i matki. Praca matki jest z reguły pracą w ukryciu, podobnie jest i w duszpasterstwie.

Modlitwa za kapłanów winna być połączona z modlitwą dziękczynną za dobrych kapłanów spotkanych w życiu. To oni z reguły stanowią ów cokół, na którym wznoszą się pomniki świętych. *ks. Edward Staniek*

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Mt 1,14b-2,2b.8-10

Psalm: Ps 131,1-3

II czytanie: 1 Tes 2,7b-9.13

Ewangelia: Mt 23,1-12

WOKÓŁ PISMA ŚWIĘTEGO

Wiara rodzi się z przepowiadania i słuchania

Prawo żydowskie nie zawsze było właściwie prawem w naszym rozumieniu tego słowa, ale zachętą do wejścia w jego istotę i jedyną rację bytu, czyli miłość. Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (por. Kpł 19,18). To przykazanie, które w Starym Testamencie gubi się w gąszczu innych praw, zostało przez Chrystusa ustanowione fundamentem i szczytem chrześcijaństwa. Chrystus przejął je w jego dosłownym brzmieniu, sprecyzował tylko bliżej drugą jego część, owo „jak siebie samego”. „Jak siebie samego” znaczy: „jak ja, Jezus Chrystus, was umiłowałem”. Chrystus umiłował nas aż do oddania swego życia za nas, Jego wrogów. Św. Paweł pisze: Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. Albowiem z największą tylko trudnością podejmuje się ktoś umrzeć za człowieka sprawiedliwego. Jeszcze za człowieka życzliwego może odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg swoją miłość ku nam okazuje przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy jeszcze byli grzesznikami (por. Rz 5,6-8). Taka jest też miara miłości chrześcijańskiej - miłość do nieprzyjaciela! Jest to jedyne kryterium, po którym można poznać, czy ktoś jest naprawdę chrześcijaninem, czy z imienia tylko. By stać się człowiekiem w potocznym tego słowa znaczeniu uczciwym, pracowitym, lojalnym, odpowiedzialnym nie trzeba być chrześcijaninem. To są zalety ogólnodostępne, do których osiągnięcia wystarczy ludzka dobra i silna wola. Czego jednak nikt nie posiada i nie może posiadać, poza tymi, którzy są naprawdę chrześcijanami, to miłość, która nie ustaje w obliczu wroga. Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego zostało w Chrystusowym Kazaniu na Górze wypełnione taką oto praktyczną treścią: Słyszeliście, że powiedziano: *Oko za oko i ząb za ząb, a Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące...* Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują... Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5,38-48).

Dzięki Chrystusowi i w Nim została zniszczona moc naszych wrogów - grzechu i śmierci, których symbolem biblijnym jest niewola egipska. My także zostaliśmy wyrwani spod władzy grzechu i jakby na skrzydłach orła przyprowadzeni do Boga, który żyjąc w nas czyni nas nowym stworzeniem, posiadającym w sobie Jego

naturę. Bóg najpierw czyni dla człowieka wielkie rzeczy - wyprowadza go z niewoli na wolność, a potem dyktuje swoje przykazania i żąda ich zachowania. I w naszym życiu jest podobnie - Bóg wybawia człowieka z grzechu; czyni to przez śmierć i zmartwychwstanie swego Syna i przez wewnętrzne wskrzeszenie z martwych i odrodzenie człowieka, a potem nakłada nam swoje prawo Kazania na Górze - i żąda jego zachowania. Nikt z ludzi nie jest w stanie żyć według logiki Kazania na Górze, jeżeli przedtem nie dozna w sobie tej przemiany wewnętrznej, której swoją mocą może i pragnie w nas dokonać zmartwychwstały Chrystus. By żyć po chrześcijańsku, trzeba najpierw chrześcijaninem się stać. To ostatnie dokonuje się w chrzcie, ale jeżeli ono się nie rozwinie w dojrzałym wieku człowieka, z chrześcijaństwa pozostaje tylko etykieta.

Jeżeli ktoś ciekawy lub może zmartwiony anemią własnego życia religijnego zacząłby się dopytywać, co trzeba robić, by chrześcijaństwo przestało być etykietą, a stało się samym życiem, to ożywienie daru otrzymanego w chrzcie może nastąpić tylko tam, gdzie się przepowiada Dobrą Nowinę, i gdzie się jej słucha. Wzrost zaś życia wiary zależy od słowa Bożego zawartego w Biblii, sakramentów i życia w prawdziwej, nie fikcyjnej wspólnocie kościelnej. Do tego należy dołączyć modlitwę. Nie ma zdrowego i normalnego życia chrześcijańskiego bez tych elementów.

ks. Wojciech Medwid

Modlitwa przyjaciela

Panie, pomóż mi być przyjacielem wszystkich,
Przyjacielem oczekującym bez znużenia,
przyjmującym z dobrocią, dającym z miłością,
słuchającym bez znużenia, dziękującym z radością.
Przyjacielem, którego zawsze można zależeć,
gdy się go potrzebuje.

Pomóż mi ofiarować innym bezinteresowną przyjaźń,
promieniować radosnym pokojem,
Twoim pokojem, o Panie.
Spraw, bym był gotów wspierać i przyjmować
zwłaszcza najsłabszych i pokrzywdzonych.
W ten sposób będę mógł pomóc innym
i być bliżej Ciebie, Panie łagodności.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Listopad

Intencja ogólna: Za wschodnie Kościoły katolickie, aby ich czcigodna tradycja była znana jako duchowe bogactwo, cenne dla całego Kościoła.

Intencja misyjna: Aby kontynent afrykański znalazł w Chrystusie siłę, by wejść na drogę pojednania i sprawiedliwości, wskazaną przez II Synod Biskupów poświęcony Afryce.

Na odpust świętych Szymona i Judy Tadeusza do Łodygowic i Kóz

Warto poznać historię parafii i kościołów, którym patronują święci Apostołowie Szymon i Juda Tadeusz. W ostatnią niedzielę udałem się więc na odpust do drewnianego kościoła pw. św. św. Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach, zaś w najbliższą niedzielę udam się na odpust do kościoła pw. św. św. Szymona i Judy Tadeusza w Kozach.

Historia parafii i kościoła.

Najstarsze źródła historyczne informują, iż parafia łodygowicka istnieje od XII wieku. Trudno dzisiaj jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie; kiedy odprawiono w niej pierwszą Mszę Świętą. Na pewno było to w 1373 roku. Kiedy erygowano parafię. W tym czasie, jak podają źródła, istniała już kaplica pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika, która podlegała jurysdykcji proboszcza żywieckiego. Wielokrotnie różne osoby zabiegały o stałą posługę kapłańską, lecz trudności w zapewnieniu obsady były duże. Dopiero w 1629 roku za ks. B. Kapkowicza przyznano uposażenie dla miejscowego duszpasterza. W wyniku tej decyzji na przełomie 1634/35 rozbudowano dotychczasową świątynię. Dodano również dwóch patronów św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Nie wiadomo, dlaczego z czasem nawet w dokumentach wizytacji zanika pamięć o św. Stanisławie jako patronie świątyni. Rozbudowę kościoła podjęto ze względu na to, iż przynależeli do parafii wierni z terenów całych Łodygowic po Mikuszowice Krakowskie i Szczyrk. Dnia 8 maja 1636 roku biskup Tomasz Oborski konsekrował rozbudowaną świątynię. W dokumentach z 1644 roku czytamy taki opis:

„Kościół ma wieżę z dwoma dzwonami oraz ę. Najświętszy Sakrament przechowuje się na ołtarzu głównym w puszcze srebrnej, wewnątrz pozłacanej. Chrzcielnica drewniana. Prowadzi się księgi metrykalne, są naczynia z olejami, naczynia do chorych, srebrna monstrancja, częściowo pozłacana, są dwa kielichy, jeden cały pozłacany, krzyż. Jest kadzielnica, naczynie do obluccji, 13 ornatów różnych kolorów, sześć alb, dwie komże dla chłopców, dwa mszały, dwa brewiarze oraz graduale”.

W tym samym roku dobudowano do kościoła wieżę na dzwony, która do tej pory stała osobno. Nowy właściciel Państwa Łodygowickiego Stanisław Warszycki – znany z lekkomyślności i skandalizującego trybu życia – zakwestionował przyznane wcześniej uposażenie. Jednak ówczesny proboszcz ks. Jan Nemedus, będąc człowiekiem wykształconym i bogobożnym, a przede wszystkim obeznanym w prawie, skierował sprawę do sądu. Apelacja dotarła nawet do Rzymu i gdy spór został rozstrzygnięty na korzyść parafii, pan Warszycki dał 150 zł na rozbudowę kościoła. Pod koniec swojego życia skruszony ufundował monstrancję „od ojców skałecznych z Kazimierza za złotych 333 i 5 groszy”. Po tym wydarzeniu dekretem zapisano dziesięcinę od wszystkich wiosek wchodzących w skład Państwa Łodygowickiego, a przynależnych do parafii w Łodygowicach. Andrzej Komonicki w „Dziejopisie Żywieckim” bardzo dokładnie odnotował obciążenia, jakie nałożono na utrzymanie parafii, dzięki czemu możemy dzisiaj poznać strukturę społeczną poszczególnej osad.

Następnej rozbudowy dokonano w 1687 roku, wtedy rozebrano i powiększono prezbiterium, jak również go pomalowano – dzięki fundacji Jakuba Świerczka z Rybarzowic. W latach 1748 – 1799 poszerzono nawę główną i dobudowano boczne kaplice. W tych samych latach po raz kolejny przebudowano wieżę (1797). W tym kształcie kościół przetrwał do dnia dzisiejszego.

Architektura kościoła

Kościół położony jest na wzniesieniu, do wejścia wiodą strome kamienne schody. Świątynia jest orientowana i wzniesiono ją z bali modrzewiowych, konstrukcji zrębowej. Całość pokryta jest gontem, a wieżę blachą. Budowla jest jednonawowa, z bocznymi kaplicami, tworzącymi plan krzyża. Do nawy w kształcie wydłużonego prostokąta przylega trójbocznie zamknięte prezbiterium z kaplicą – ogrokiem od wschodu i zakrystią od

północy. Całość obiegają szerokie, dwumetrowe soboty tworzące wraz z dachami kaplic - od strony północno - wschodniej, malownicze spiętrzenie brył i daszków. Nawę i prezbiterium przykrywa dwuspadowy gontowy dach. Wieża w części zachodniej o lekko skośnych ścianach z nadwieszoną izbicą, zwieńczona jest cebulastym hełmem z ażurowaną latarnią. Podobna latarnia wieńczy sygnaturkę na skrzyżowaniu nawy i kaplic. Całkowita długość kościoła wynosi 40 metrów, szerokość jest zróżnicowana, przeważnie ma 15 metrów, jednak na wysokości bocznych kaplic ma 22 metry.

Wnętrze kościoła

Wnętrze przykrywa sklepienia kolebkowe, pokryte tak jak ściany świątyni polichromią z 1929 roku autorstwa malarza Giebułtowskiego. Późnobarokowy ołtarz główny, w 1715 roku ufundował karczmarsz z Wilkowic Antoni Kania. Nastawę zdobią dwa wysuwane obrazy „Zesłanie Ducha Świętego” i „Św. św. Szymona i Judy Tadeusza”. Starszy rodowód ma jeden z ołtarzy bocznych – Matki Boskiej Częstochowskiej, który w 1669 roku wystawił Stanisław Warszycki. Z połowy XVII wieku pochodzi też ołtarz św. Antoniego. Spora część obrazów zawieszonych w świątyni wyszła spod pędzla Antoniego Chrząstkierwicza, między innymi obraz św. Józefa w ołtarzu bocznym. W nawie zachowało się 20 drewnianych ław z 1848 roku, natomiast na chórze organy znanej firmy Rieger z roku 1890.

W Ogrojcu znajduje się figura Pana Jezusa Frasobliwego. Kaplice znajdują się przy tęczy, na początku nawy po obu jej stronach i poświęcone są: Matce Bożej Różańcowej i św. Franciszkowi z Asyżu

Dla tych zabytków sztuki ołtarzowej i malarstwa sakralnego, tych starych ław liczących sobie ponad 160 lat i stuletnich organów warto pojechać do Łodygowic.

Patronowie parafii i kościoła

Św. Szymon

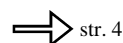
Postać Szymona pojawia się w Ewangeliach jedynie trzy razy. Św. Mateusz i Marek nazywają go Kananejczykiem. Niektórzy uważają, że pochodził z Kany Galilejskiej i był panem młodym, na którego weselu Jezus uczynił pierwszy cud. Św. Łukasz pisze o nim: „Szymon Gorliwy” to znaczy ściśle przestrzegający Prawa” (Zelotes). Z tego powodu wielu sądzi, że zanim Szymon został uczniem Pana Jezusa należał do faryzeuszów, wśród których silne stronnictwo stanowili zeloci. Faryzeusze stali na straży ładu moralnego w czasie, gdy silne wpływy zaczynały zdobywać różne kultury pogańskie, i dbali o zachowanie „czystości” religii Mojżeszowej.

W czterech katalogach świętych Szymon wymieniany jest obok św. Jakuba i św. Judy Tadeusza, czyli „braci” Chrystusa, a ściślej mówiąc jego bratanków lub siostrzeńców. Czy również Szymon był krewnym Chrystusa? Trudno stwierdzić to z całą pewnością, ale są pewne przesłanki potwierdzające taką tezę. Tradycja chrześcijańska podaje, iż po śmierci apostołów Jakuba Młodszego i Starszego, to właśnie Szymon zasiadł na jerozolimskiej stolicy.

Źródła podają, iż Szymon Zelotes głosił Słowo Boże w niemal całej Afryce Północnej. Ponoć dotarł też na Wyspy Brytyjskie, gdzie poniósł męczeńską śmierć. Najprawdopodobniej jednak Szymon zginął w Jerozolimie lub w Persji, ukrzyżowany albo przecięty drewnianą piłą na dwoje.

Są też inne wersje śmierci świętego. Raz miał zostać zabity maczugą lub pałką, a innym razem włócznią. Chyba dlatego św. Szymon przedstawiany jest w ikonografii z różnymi narzędziami męczeństwa, a mianowicie: z piłą, maczugą, włócznią lub mieczem; bywa też pokazywany z rybą, a w większości przypadków – z księgą. Wg świadectwa mnicha Epifenusza z IX w. ciało św. Szymona spoczęło w bułgarskim Nikopolis, w świątyni zbudowanej na jego cześć. Relikwie Szymona Apostoła oraz św. Judy Tadeusza znajdują się w Rzymie w bazylice Św. Piotra w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Być może część relikwii Szymona jest we francuskiej Tuluzie. Wspomnienie świętego w kościele koptyjskim obchodzone jest 10 maja.

Św. Szymon jest patronem rybaków, graba-



XI DNI KLEMENSOWE

Skoro wszystko to mamy od Niego,
za wszystko też powinniśmy Mu
dziękować -

(z listu św. Klemensa)

PONIEDZIAŁEK - 07. 11. 2011 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.45 - Wernisaż wystawy Stanisława
Sikory z okazji 60 urodzin i 40 - lecia
pracy artystycznej;
prowadzenie - Elżbieta Sikora;

WTOREK - 08. 11. 2011 r.

Kościół św. Klemensa

18.45 - Koncert muzyki organowej -
Wojciech Pawlus;

ŚRODA - 09. 11. 2011 r.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka

18.45 - Nadanie tytułu „Członka hono-
rowego Stow. Czytelnia Katolicka”;
- „Rytm modlitwy śpiewanej” - spotka-
nie z poetką Bogdaną Zakolską;

NIEDZIELA - 13. 11. 2011 r.

Kościół św. Klemensa

12.00 - Uroczysta Suma Odpustowa

Dzieci Maryi będą sprzedawały kartki świąteczne oraz
ciasteczka, własnoręcznie wykonane.

Będzie też dostępny piernik św. Klemensa.

Zapraszamy!

Ks. dr Piotr Greger – biskupem pomocniczym naszej diecezji

Benedykt XVI mianował w sobotę 22 października ks. dr. Piotra Gregera, wicedyrektora Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku Białej, biskupem pomocniczym diecezji bielsko-żywieckiej, przydzielając mu stolicę tytularną Assava w północnej Afryce.

Biskup nominat urodził się 28 marca 1964 r. w Tychach. Do kapłaństwa przygotowywał się w latach 1983-1989 w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach a święcenia kapłańskie przyjął w 1989 roku z rąk abp. Damiana Zimonia w katedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach.

Ks. Greger kontynuował studia teologiczne na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1992 r. uzyskał licencjat kanoniczny i na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, gdzie w 2000 r. uzyskał stopień doktora teologii. Specjalizował się w liturgice zajmując się m.in. badaniami nt. odnowy obrzędów pokuty w Polsce po Soborze Watykańskim II. Jak sam przyznał w jednym z artykułów, celebrowanie liturgii oraz naukowe zgłębianie jej tajemnicy są jego pasją życia. Liturgia interesowała go od lat dziecięcych. „Z biegiem czasu ciekawość zaczęła się przeradzać w pragnienie służenia Bogu w kapłaństwie, które jest dla mnie świadomie wybraną drogą życia” – podkreślił.

Biskup nominat jest obecnie wykładowcą liturgiki i wstępu do teologii w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej i filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Ponadto od 2002 r jest zastępcą dyrektora Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej, przewodniczącym Komisji Liturgicznej diecezji bielsko-żywieckiej i członkiem Rady Kapłańskiej. Znany jest także jako diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców.

Ks. dr Greger zasiada w Radzie Fundacji im. św. Królowej Jadwigi przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie a także jest członkiem redakcji „Bielsko-Żywieckich Studiów Teologicznych”. (za www.diecezja.bielsko.pl)

Otoczmy serdeczną modlitwą naszego nowego Biskupa.

Mamy nadzieję, że w niedługim czasie dane nam będzie gościć Jego Osobę wśród nas.

➔ str. 4 rzy, farbiarzy, wytwórców wyrobów skórzanych, murarzy, pracowników leśnych i drwali oraz spraw beznadziejnych.

Św. Juda Tadeusz

Imię Juda cieszyło się czią wśród Żydów, takie imię nosił jeden z synów Jakuba. Z hebrajskiego „Jehuda” oznacza godny czci. Jak wiadomo wśród Apostołów było dwóch noszących imię Juda: Juda Tadeusz i Judasz Iskariota (czyli zniekształcona forma Juda z Kariot). Tadeusz to przydomek świętego, który znaczy „wielkoduszny”. Zwany był także „Lebeuszem” co znaczy „odważny”.

Niewiele wiemy o życiu Judy. Był bratem św. Jakuba Młodszego, dlatego czasami bywa nazywany Judą Jakubowym. Był zatem ścisłym krewnym Jezusa. Nie wiemy nic o jego działalności apostołowskiej. Jego imię jest umieszczone na dalszym miejscu w katalogu apostołów, co może sugerować, iż później dołączył do grona uczniów Chrystusa. To on w czasie Ostatniej Wieczerzy postawił pytanie: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?” Chrystus odpowiedział: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy* (J 14,23)

Juda jest jednym z autorów listów w Nowym Testamencie.

Wedle zachowanych informacji po zesłaniu Ducha Świętego apostoł głosił Ewangelię w Palestynie, Egipcie, Syrii i Mezopotamii, a jak podają źródła, część swoich wędrowek misyjnych odbywał wraz z św. Szymonem. A jeżeli mamy wiarę Niceforowi

Kalikstowi, Juda miał głosić Ewangelię w Judei, Samarii, Idumei, Syrii i Mezopotamii, a potem poniósł męczeństwo w Emesie. Podobnie jak w przypadku Szymona istnieje kilka wersji śmierci św. Judy Tadeusza. Niektórzy podają, że Szymon i Juda wspólnie ponieśli śmierć męczeńską, inni zaś twierdzą, iż Juda zginął w Libanie lub Persji.

Część badaczy uważa, iż to właśnie Juda Tadeusz przekazał płótno grobowe Chrystusa (tzw. Całun Turyński) królowi Abgarowi w Edessie. Jednak ta teoria ma chyba tyle samo przeciwników co zwolenników.

Św. Juda Tadeusz jest szczególnie czczony w Niemczech w kościele św. Kwintyna w Moguncji. Jego święto obchodzone jest 28 października razem ze wspomnieniem św. Szymona. Zaś Kościół wschodni obchodzi jego święto 19 czerwca.

W ikonografii przedstawia się go zazwyczaj z pałą lub włócznią w dłoni (od jednego z tych przedmiotów miał ponieść śmierć męczeńską) lub z wizerunkiem Chrystusa w ręku (na pamiątkę przekazania całunu).

Święty jest patronem spraw beznadziejnych i wzywany jest w szczególnych przypadkach. W wielu kościołach na terenie kraju odbywają się raz w tygodniu specjalne nabożeństwa ku jego czci połączone z odczytaniem podziękowań i prósb. Juda Tadeusz jest również patronem szpitali i personelu medycznego. Łaskami stynący wizerunek świętego znajduje się w kościele księży misjonarzy Świętego Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Warto więc odwiedzić kościoły, których

Kacik poezji

Ostatnie zwiędły kwiaty

Ostatnie zwiędły kwiaty, zwarzone kasztany
Sieją po szarej drodze liście złotordzawe.
Brunatnym skib kożuchem nakryły się łany
I ziemia żegna krasę swą, jak starość sławę.

Wiatr przegania po polach siwych mgieł tumany,
Zmarłe lato w zmierzch wiozą chmury niefaskawe,
A staw w zwierciadle wody do snu kołysanej
Tę charonową piękna odbija przeprawę.

I gdy w gałęziach nagich trwożą krzyczy ptactwo,
W smutku pory znajduje duch powinowactwo
Własnej doli i spada nań brzemień żałoby.

Jak pielgrzym o głaz twardy wspomnień się potyka,
Lecz jeśli się pochyla, to li do rzemyka,
By ciałniej opiąć sandała na drodze przez groby.

Leopold Staff

Wiersz na Dzień Zaduszny

w święto żywych
my niewidoczni zmarli
wchodzimy przez zamknięte drzwi
do domów pulsujących
elektrycznym światłem

w niemej zadumie
pochylamy się nad rwącym nurtem krwi
nieobecny zmysłami
próbując uchwycić rytm życia

na stołach biurkach kredensach
zapalamy lampki
z rozrzedzonego eteru
których nie mogą dostrzec
wasze biedne ciała

bezdotykalnym tchnieniem
obejmujemy swoich żyjących bliskich

na dywany i parkiety
ronimy łzy z antymaterii
czyniąc jak zawsze
mocne postanowienia
przyrzekając sobie cierpliwość

czasem komuś kto jedną
nogę oparł już o dno łodzi
zda się że dostrzega
zarys astralnego ciała
słyszy echo westchnienia

wtedy tłoczmy się wokół
wykrzykując zakłęcia anamnezy

na próżno

tylko wybrani mogą
przekroczyć granicę bezkarnie
by powróciwszy
dać świadectwo

w święto żywych
my niewidoczni zmarli
odwiedzamy groby
pulsujące elektrycznym światłem
i prosimy dla was
o rychłe zmartwychwstanie

Przemysław Dakowicz

[z tomu Albo-Albo, Sopot 2006; pierwodruk: "Odra" 2005, nr 11]

Z życia parafii



• Tydzień temu składaliśmy ofiary na rzecz Misji Świętych.

• W sali Czytelni odbyło się spotkanie popielgrzymkowe osób, które uczestniczyły w ostatniej pielgrzymce do Włoch.

• W tym też dniu po raz ostatni można było oglądać wystawę fotografii Andrzeja Georga i prac dzieci szkolnych o Janie Pawle II.

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza w czwartek, 3 listopada o godz. 18⁴⁵ na projekcję filmu „**Kolumbia - świadectwo dla świata**” oraz na spotkanie z reżyserem filmu **Dominikiem Tarczyńskim**.

„Kolumbia - świadectwo dla świata” to najlepszy film dokumentalny na tegorocznym XVI Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimediiów w Niepokalanowie.

To obraz ukazujący przemiany społeczne i duchowe w wymiarze narodowym, jakie dokonały się – i nadal się dokonują – w Kolumbii. To pewnego rodzaju poruszający manifest wiary, świadectwo prezydenta Kolumbii i innych najważniejszych urzędników tego pięknego kraju, choć nie można zapomnieć o mistykach, którzy w tym filmie odegrali bardzo ważną rolę...

Film został nagrodzony za pokazanie prawdziwego oblicza dzisiejszej Kolumbii, gdzie wiara katolicka i odważne wyznawanie jej przez rządzących prowadzi do eliminowania przestępczych marksistowskich mafii narkotykowych.

Zbierajmy nakrętki!!! Pomóżmy dzieciom i środowisku.

Zbierając nakrętki plastikowe od butelek po napojach i kosmetykach możemy pomóc jakiemuś choremu dziecku, otrzymując dla niego wózek inwalidzki.

W tym momencie ktoś może zapytać - a co dalej z nakrętkami? Odpowiadamy:

Firmy recyklingowe zakupione zakrętki przerabiają na surowiec wtórny (plastikowy granulat), który następnie jest przetwarzany przez producenta na nowe zakrętki, opakowania, rury PCV czy obudowy komputerów. Zbierając nakrętki mamy pewność, że nie wylądują one na składowisku albo, co gorsza, w lesie. (za www.srodowisko.ekologia.pl)

My także możemy przyłączyć się do tej akcji - zbierać w domu, a jak zbierze się trochę więcej, można przynieść do biblioteki parafialnej. Stamtąd nakrętki trafią do SP nr 6, która od paru lat prowadzi tę akcję z dobrymi rezultatami. Zapraszamy!

JUBILACI TYGODNIA

Małgorzata Kamińska

Jan Lesiak

Elżbieta Kupczak

Franciszek Pasterny

Irena Ratka

Łucja Chołuj

Maria Bury



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Proboszcz, medalik i wróżka

Dziś, chciałbym przedstawić artykuł ks. Andrzeja Trojanowskiego, wybitnego badacza i znawcę problemów zagrożeń duchowych zamieszczony w numerze „Miłujcie się!”, nr 3/ 2006. Rozwiewa wszelkie wątpliwości jak wygląda obłuda. Temat jak najbardziej aktualny.

W jednym z miast woj. zachodniopomorskiego pewne małżeństwo prowadzi działalność gospodarczą polegającą na odpłatnym udzielaniu porad za pomocą tarota, rozmaitych zaklęć, modlitw, kanałów energetycznych itd. Oprócz tego klientom oferuje się medalik św. Benedykta wraz z pouczeniem, że zaczyna on działać dopiero poprzez kontakt z krwią. Obydwoje państwo ostentacyjnie zasiadają w pierwszej ławce kościoła i jako pierwsi podchodzą do Komunii św. W lokalnej gazecie udzielają obszernych wywiadów, w których przekonują o swej nienagannej katolickości, bezinteresowności, współczuciu wobec cierpiących i potrzebujących, kompetencji w zakresie poradnictwa i rozwiązywania przeróżnych problemów dzięki nadzwyczajnym umiejętnościom i wieloletniemu doświadczeniu. Powołują się także na rzekome przyjaźnie z pewnymi księżmi, żaląc się jedynie na miejscowego proboszcza, który - jak twierdzą - niesprawiedliwie i krzywdząco posądza ich o praktykowanie okultyzmu. W istocie rzeczy proboszcz dowiedział się o ich działalności bezpośrednio od ich byłych klientów, którzy się zbyt późno przekonali o fatalnych skutkach swoich wizyt w salonie ezoterycznym. Niektóre z tych osób usłyszały (na podstawie wyroczni kart), iż czeka ich rozstanie z małżonkiem (małżonką) i zawarcie związku z kimś innym. Komuś innemu poradono, aby z powodu szkodliwych energii opuścił swe mieszkanie i przeniósł się na inne osiedle. Pomału otworzył się worek z innymi świadectwami ludzi, których kontakt z powszechnie znanymi z nazwiska państwem zakończył się spotkaniem z kapłanem egzorcystą. Po całkowicie bezskutecznych upomnieniach na osobności proboszcz z ambony przedstawił naukę Kościoła na temat praktyk okultystycznych, lecz nie wy-

wołało to oczekiwanej przemiany u „pierwszorzędnym” adresatów tego wystąpienia. Co więcej, stali się oni jeszcze bardziej aroganccy, a proboszcz nie potrafił już ukryć swojej bezsilności.

Ilu duszpasterzy w Polsce zmagają się z podobnym problemem? (cdn.).
Przygotował KFJ

Czy wiesz....

... że 25 października w wieku 20 lat zmarł Jonasz Czyż?

Od jego imienia powstała nazwa Towarzystwa Katechetycznego „JONASZ” oraz Międzynarodowych Ekumenicznych Konkursów Wiedzy Biblijnej „JONASZ”

Jonasz urodził się 23 marca 1991 roku. W chwili narodzenia otrzymał ocenę 10 stopni w skali Apgar, niestety po trzech dniach zaczęły się problemy z oddychaniem i pracą serca, co spowodowało konieczność aż ośmiu reanimacji. Kiedy lekarze w Cieszynie nie mieli już możliwości ratowania dziecka, Jonasz został przewieziony specjalną karetką reanimacyjną do Centralnego Szpitala Górniczego w Katowicach. Przed odjazdem Jonasz został jeszcze ochrzczony w szpitalu przez swojego dziadka ks. Andrzeja Czyżę. Kiedy po okresie trzech tygodni pobytu w szpitalu Jonasz wrócił do domu, okazało się, że jest dzieckiem, które uległo porażeniu mózgowemu. Jonasz nie mógł mówić, nie potrafił jeść stałych pokarmów, nie chodził, widział tylko cienie, z trudem siedział, żył w swoim specyficznym świecie. Jednak pomimo choroby był bardzo pogodnym dzieckiem, cieszącym się z każdej okazji wyjazdu, spaceru czy zmiany miejsca pobytu. Jonasz nigdy nie mógł się uczyć tak, jak inne dzieci, nigdy nie mógł przekazywać ewangelii o Jezusie swoimi ustami, jednak był świadectwem dla innych.

Jego rodzice, Urszula i Bogusław Czyż, widząc jak często rodzice zdrowych dzieci nie cenią sobie daru jakim jest zdrowie i możliwość rozwoju dziecka, postanowili, by imię ich syna stało się imieniem patronackim dla Towarzystwa Katechetycznego, które założyli 31.10.1994 roku. Działania Towarzystwa zostały skierowane jako pomoc dla wszystkich Kościołów, bez podziału na denominacje, z czystym przesłaniem, aby Ewangelia była zwiastowana wszelkimi sposobami.

W 1996 roku powstał **Międzynarodowy Ekumeniczny Konkurs Wiedzy Biblijnej „JONASZ”**, w którym corocznie udział bierze około 16000 uczniów. Dotychczas we wszystkich 14 edycjach uczestniczyło ponad 200.000 uczestników.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomożik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl